

Zgłoszono nową lokalizację zaginionego „złotego pociągu”

12 maja 2025

Dekadę po pierwszych sensacyjnych odkryciach, które wstrząsnęły nie tylko Wałbrzychem, ale całym światem, legenda złotego pociągu ponownie odżywa. Do Biura Rzeczy Znalezionych Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu wpłynęło kolejne zgłoszenie dotyczące ukrytego poniemieckiego składu. 25 kwietnia 2025 roku „pewien mężczyzna, którego danych nie mogę ujawnić, dokonał proceduralnego zgłoszenia znaleziska, określanego przez prasę mianem »złotego pociągu«. Pismo wygląda rzeczowo i konkretnie” – podaje rzeczniczka prezydenta Wałbrzycha, Kamila Świerczyńska.



To już kolejny raz, gdy historia złotego pociągu powraca do Wałbrzycha. Dziesięć lat temu podobne zgłoszenie wywołało prawdziwą międzynarodową sensację, gdy Piotr Koper i Andreas Richter wskazali miejsce domniemanego ukrycia „złotego pociągu” w okolicach 65. kilometra trasy kolejowej Wrocław – Wałbrzych. Wtedy cały świat zwrócił oczy na Wałbrzych, a górniczą miejscowość odwiedzali dziennikarze z najważniejszych światowych mediów.

Obecnie zgłaszający podaje, że zamierza poinformować o odnalezieniu trzech wagonów kolejowych z cennym ładunkiem. Wagony te mają około 12 metrów długości, 4 metry szerokości i 4 metry wysokości, a wlot do tunelu ma być zamaskowany stalową bramą o średnicy 9 metrów. Lokalizacja, o której informuje zgłaszający, znajduje się na terenie Nadleśnictwa Wałbrzych, w kompleksie leśnym.

Co ciekawe, autor zgłoszenia nie jest związany z wcześniejszymi poszukiwaniami legendarnego pojazdu. Po otrzymaniu zgłoszenia odbyło się spotkanie przedstawicieli Biura Zarządzania Kryzysowego i Konserwatora Zabytków ze zgłaszającym. Podczas spotkania został on pouczony o konieczności uzyskania pozwolenia konserwatorskiego oraz zgody właściciela terenu (Lasy Państwowe) na prowadzenie jakichkolwiek poszukiwań.

Legenda złotego pociągu sięga czasów II wojny światowej. W listopadzie 1944 r. lub na początku 1945 r. miał wyruszyć z Wrocławia w kierunku Świebodzic, a następnie Wałbrzycha, jednak nigdy nie dotarł do miejsca przeznaczenia. Według różnych doniesień miał on mieć około 150 m długości, składać się 2–3 lub nawet 12 wagonów i przewozić różne kosztowności: złoto III Rzeszy, część depozytów Centralnego Banku Rzeszy, niebezpieczne chemikalia, przemysłową platynę, dzieła sztuki zrabowane przez nazistów, tajne dokumenty lub nawet Bursztynową Komnatę.



Historia poszukiwań tego legendarnego składu rozpoczęła się tuż po wojnie. Jedną z pierwszych osób, które przyczyniły się do poszukiwań „złotego pociągu”, był emerytowany górnik – Tadeusz Słowikowski. W latach 70. Służba Bezpieczeństwa na podstawie posiadanych informacji, przystąpiła do poszukiwania wrocławskiego złota. W ciągu dwóch lat przeszukano jedenaście miejsc – w żadnym nie znaleziono skarbu.

Największy rozgłos sprawa zyskała w 2015 roku, kiedy Piotr Żuchowski, generalny konserwator zabytków, stwierdził, że pociąg prawdopodobnie istnieje. Wówczas rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę badania, które prowadzili zarówno Koper i Richter, jak i naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Oba badania nieinwazyjne miały wykazać jego istnienie, jednak niestety nic nie odnaleziono.

Mimo to wymierne korzyści dla Wałbrzycha były ogromne. Korzyści marketingowe dla miasta, wynikające z tego całego wydarzenia, wyceniano na około 500 mln zł. W ostatnim roku ruch turystyczny w tych sztandarowych wałbrzyskich obiektach zwiększył się o ponad 40%. Złoty pociąg stał się symbolem Wałbrzycha, inspirując powstanie gadżetów, filmów i innych produktów kulturowych.

Obecnie urząd miasta nie może podjąć żadnych działań bez inicjatywy samego zgłaszającego. „Autor tego pisma informuje nas o tym, iż według jego wiedzy zlokalizował zarówno tunel, jak i 3 wagony i chciałby nas o tym poinformować. Natomiast z pisma nie wynikało, czy zamierza podejmować dalsze kroki. Nic więcej na ten moment jako miasto zrobić nie możemy – poza kibicowaniem” – informuje rzeczniczka urzędu.

Piotr Koper, który prowadził poprzednie poszukiwania, również odniósł się do nowego zgłoszenia: „Zawiadamiam, że nie mam nic wspólnego z odkryciem wagonów złota, zgłoszonym do UMW. Jeżeli będą potrzebować pomocy, to ją zapewnię. Kibicuję każdemu, co szuka”.

Czy tym razem poszukiwania zakończą się sukcesem? Czy nowy zgłaszający zdecyduje się podjąć dalsze kroki? Na te pytania odpowiedź przyniesie tylko czas. Jedno jest pewne – legenda złotego pociągu wciąż żyje i nadal potrafi poruszyć wyobraźnię nie tylko mieszkańców Wałbrzycha, ale całego świata.

Źródło: InneMedium.pl